

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## XIX w NUMERZE!

- \* Święto ludzi w bieli
- \* Hamlet w maszynie
- \* Canaletto — malarz dawnej Warszawy
- \* Budownictwo indywidualne — zorganizowane

## Najnowsze kierunki rozwoju placówek służby zdrowia

(Korespondencja własna)

Z okazji przypadającego 7 kwietnia Dnia Pracownika Służby Zdrowia, Ministerstwo Zdrowia zorganizowało dla dziennikarzy zajmujących się tą problematyką swego rodzaju „konferencję na kółkach”. Blisko 40 przedstawicieli wszystkich gazet uczestniczy w obiedzie różnego rodzaju placówek służby zdrowia na terenie województw: poznańskiego, bydgoskiego i warszawskiego. Przewodnikiem jest tym razem dyrektor departamentu profilaktyki i lecznictwa, dr R. Zieliński.

Zestaw tematów przedstawianych podczas objazdu jest niezwykle szeroki. Podziwem napawa obserwatorów tzw. zespół socjalno-kulturalny, jaki kosztuje 4 mln zł, z czego połowa z czynów społecznych, wzniesiono w Babliaku. Zespół ten skupia ośrodek zdrowia, przedszkole i część kulturalną z salą widowiskową na blisko 400 osób, niezbędnym zapleczem i kawiarnią.

Zespół wzniesiony w Babliaku jest swego rodzaju prototypem. W chwili obecnej przygotowywane jest już rozpoczęcie prac przy budowie dalszych 15 tego rodzaju obiektów. W sumie na terenie Wielkopolski zespołów takich ma zostać wzniesionych 56 jeszcze w bieżącej 5-letce.

Oprócz problematyki lecznictwa wiejskiego, pokazano tak-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Z prac Biura Politycznego KC PZPR

### Wysoka ocena „akcji 20 mld” — Realizacja dodatkowych zadań produkcyjnych

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 5 bm. rozpatrzone informacje Komisji Planowania przy Radzie Ministrów o dodatkowych zadaniach produkcyjnych realizowanych przez resorty i WRN ponad ustalenia PGG na 1972 r.

Biuro Polityczne wysoko oceniło inicjatywę i postawę załóg pracowniczych, które w odpowiedzi na list Sekretariatu KC i Prezydium Rządu podjęły zobowiązania dodatkowej produkcji na kwotę ponad 20 mld zł, głównie wyrobów na rynek krajowy oraz na eksport.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi przeprowadzanie systematycznych ocen realizacji zwiększonych zadań produkcyjnych, zwłaszcza pod kątem zbytu produkcji na rynku krajowym i zagranicznym, niezbędnego zaopatrzenia materiałowego i powiązań kooperacyjnych oraz zabezpieczenia innych środków potrzebnych dla realizacji tej produkcji.

W kolejnym punkcie obrad omówiono plan pracy Biura Politycznego i Sekretariatu KC na II kwartał br.

## „Architektura Łodzi 1850 — 1914” na wystawie we Wrocławiu

W nadchodzącą sobotę w salach wrocławskiego Muzeum Architektury (jedynego w kraju) otwarta zostanie wystawa zorganizowana przez Urząd Konserwatora Zabytków m. Łodzi oraz dyrekcję muzeum we Wrocławiu pt.

„Architektura Łodzi 1850 — 1914”.

## A. Kosygin złoży wizytę w Iraku

Iracka Agencja Informacyjna podała w środę, że 6 bm. ma przybyć do Bagdadu na zaproszenie prezydenta Iraku Al-Bakra radziecka delegacja partyjno-rządowa z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, premierem ZSRR, Aleksiejem Kosyginem na czele.

Zgromadzono na niej ok. 200 fotografii przedstawiających najcenniejsze, często unikalne w skali europejskiej zabytki naszego miasta, a także oryginalne litografie „z epoki” i druki firmowe niektórych przedsiębiorstw z wizerunkami m. in. obiektów fabrycznych. Część łódzkich zabytków oraz innych wartościowych obiektów architektonicznych i zespołów urbanistycznych prezentowana jest za pomocą barwnych diapozytywów.

Wystawa zorganizowana w związku z 550-leciem naszego miasta, niejako „na zamówienie” po podobnej wystawie prezentowanej w lokalu CBWA przy ul. Piotrkowskiej 88, przeniesiona zostanie po miesiącu do Krakowa, potem do Warszawy, a następnie także do Pragi i Dreźnie. Wszystkie te ośrodki bowiem żywo interesują się tym zagadnieniem. (jp)

## Pałac - muzeum



Pałac, obecnie muzeum historii w Bagdadzie, został wybudowany przez Al-Nasira II dín Allaha w latach 1179—1225. Na zdjęciu: korytarz pałacu Abbasid z typową dla tego okresu architekturą islamską. CAF — INA

## Wybory stanowe w USA

6 bm. odbyły się w amerykańskim stanie Wisconsin wybory wstępne. W wyborach tych największą ilość głosów otrzymał kandydat partii demokratycznej senator Mc Govern. N/2: senator Mc Govern z żoną.

CAF-AP-Photofax



## „Molnia 1” i „Mas” — wyrzuczone jedną rakietą

Agencja TASS poinformowała, że 4 kwietnia w Związku Radzieckim za pomocą jednej rakiety nośnej wyrzuczone zostały satelity łącznościowego „Molnia 1” oraz niewielkiego francuskiego satelity „Mas”.

Satelita łącznościowy „Molnia 1” zapewni eksploatację systemu

mu dalekosyżnej łączności telefoniczno-telegraficznej oraz transmisję programów telewizji centralnej Związku Radzieckiego do stacji systemu „Orbita” położonych na dalekiej północy, Syberii, Dalekim Wschodzie i w Azji Środkowej.

Francuski satelita „Mas” przeznaczony jest do badań zachowania się różnych typów baterii słonecznych w warunkach przestrzeni kosmicznej. Wyrzucenie satelity „Mas” nastąpiło zgodnie z radziecko-francuskim programem współpracy w dziedzinie badania i wykorzystywania przestrzeni kosmicznej.

## Śmierć porywacza

W samolocie indonezyjskich Linii Lotniczych lecącym z Medan do Djakarty zastrzelony został mężczyzna, który groził granatami ręcznymi zażądał od towarzyszy lotniczego okupu w wysokości 20 mln rupi i spadochronu.

## 85 osób zginęło 4 tysiące rannych Żniwo huraganu nad Bengalia

W wyniku huraganu, jaki przeszedł nad Bengalią, zginęło co najmniej 85 osób, a 4 tys. odniosło obrażenia.

Wiatr wiejący z prędkością 125 km na godzinę i obfite deszcze sparaliżowały życie w stolicy kraju, Dhace, zerwały linie elektryczne i telefoniczne, zniszczyły setki domów. Szczególnie uciążliwy rejon Dhaki i Mymensingh. Ok. 50 tys. osób pozostało bez dachu nad głową.

Władze w Dhace, zerwały linie elektryczne i telefoniczne, zniszczyły setki domów. Szczególnie uciążliwy rejon Dhaki i Mymensingh. Ok. 50 tys. osób pozostało bez dachu nad głową. Premier Bengalii, Mudźibur Rahman, przeznaczył sumę 500

## Waldheim w Paryżu

Sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych, Kurt Waldheim przybędzie dziś do Paryża z dwudniową oficjalną wizytą. Przeprowadzi on rozmowy z prezydentem Pompidou, premierem Chaban-Delmasem i ministrem spraw zagranicznych Schumannem.

## Posiedzenie Komisji Ochrony Pracy CRZZ

### Jak polepszyć stan bhp w gospodarce uspołecznionej

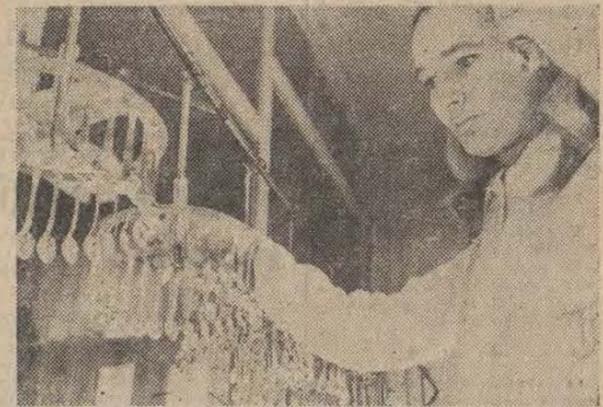
Możliwość bardziej skutecznego działania społecznego na rzecz bezpieczeństwa pracy rozpatrywano 5 bm. na posiedzeniu Komisji Ochrony Pracy CRZZ, z udziałem sekretarza CRZZ — Ryszarda Pospieszynskiego.

Punktem wyjścia do dyskusji na ten temat była informacja głównego inspektora pracy CRZZ — Henryka Kowalskiego o stanie bhp w gospodarce uspołecznionej w zeszłym roku.

Dane statystyczne dotyczące wypadków przy pracy w ub. roku były już publikowane. Wiadomo więc, a potwierdziły to dokonane niedawno oceny rządowe i związkowe, że sytuacja jest niepomyślna. Ze nastąpił wyraźny wzrost liczby

wypadków przy pracy, w tym niestety — śmiertelnych i ciężkich. Jak wynika z wstępnego rozpoznania inspekcji pracy, w wielu branżach nie udało się zahamować tej tendencji i w tym roku. Trzeba przy tym

(Dalszy ciąg na str. 2)



## Polskie 55-tysięczniki — na eksport

W stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zwodowano 5 bm. kadłub trzeciego już 55-tysięcznika.

Jest to pierwsza tej wielkości jednostka przeznaczona na eksport. Statek pływac będzie pod banderą liberyjską, grupującą największą na świecie flotę.

Na przedpolu suchego doku są już przygotowane bloki do budowy kolejnego 55-tysięcznika. Dwa takie statki w przyszłym roku odbierze armator norweski.

Te efektywne żyrandole — to łyżki, które przygotowane do pozłocenia w fabryce nakryte stołowych w Tallinie (Estonia). W fabryce tej produkuje się również różnego rodzaju pamiątki jubilerskie, przeznaczone nie tylko dla sklepów Moskwy i Leningradu, ale także na eksport.

CAF — TASS

## XIII walny zjazd delegatów ZPAP

W Poznaniu rozpoczęły się obrady XIII walnego Zjazdu Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków. Uczestniczy w nich ok. 160 artystów reprezentujących 7700 członków związku.

W zjeździe udział biorą: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Jerzy Kwiatek i minister kultury i sztuki Stanisław Wroński.

## Rozmowy przedstawicieli CSRS i ZSRR na temat przebywania wojsk radzieckich na terytorium Czechosłowacji

JAK PODAJE AGENCJA CTK, W ŚRODĘ ODBYWAŁY SIĘ W PRADZE ROZMOWY PRZEDSTAWICIELI RZĄDÓW CZECHOSŁOWACJI I ZWIĄZKU RADZIECKIEGO DOTYCZĄCE PRZEBYWANIA WOJSK RADZIECKICH NA TERYTORIUM CZECHOSŁOWACJI.

Stronę czechosłowacką reprezentował generał I. Turowski, zaś stronę radziecką generał M. G. Basztanikow. W rozmowach wzięli także udział: wicepremier rządu CSRS F. Hamouz, dowódca centralnej grupy wojsk armii radzieckiej generał A. M. Majorow, minister obrony narodowej CSRS

generał M. Džur oraz szef sztabu czechosłowackiej armii ludowej generał K. Rusow. Podczas spotkania, które upłynęło w przyjaznej i serdecznej atmosferze, omówiono zagadnienia wynikające z warunków przebywania wojsk radzieckich na terytorium Czechosłowacji.

podróż kanclerza Brandta do Izraela, napływ kapitałów zachodniomemieckich do tego kraju, aktualnie zaś ukończenie co dopiero pertraktacje NRF w sprawie dostaw ropy z Iranu — ogólnie, polityczna aktywność rządu zachodniomemieckiego na Bliskim Wschodzie.

## Prawda czy panika?

W niektórych ugrupowaniach arabskich na terenie NRF zaobserwowano tendencje rozkładowe. W opublikowanej również w dziennikach zachodniomemieckich analizie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych działalność grup cudzoziemskich uległa w 1971 roku pewnemu osłabieniu. Sytuacja odmieniła się z początkiem roku bieżącego. Obecnie obserwuje się w NRF tendencję do oddzia-

lywania na przebieg wydarzeń na samym terytorium Bliskiego Wschodu poprzez grupy uchodźców i emigrantów.

Na ogólną liczbę 27 000 Arabów w NRF zorganizowanych jest w 10 grupach około 3 000 aktywistów, z czego sama „Al Fatah”, rozporządza 1 500 sympatykami. Istnieją również: „Unia Generalna Palestyńskich Studentów” (GUPS), „Unia Generalna Robotników Palestyńskich” (GUPA) oraz „Front Ludowy Wyzwolenia Palestyny” (PELF) pod wpływami dra Georga Habascha.

Poza wymienionymi prowadzą działalność na terenie Republiki Federalnej marokańskie, antymonarchistyczne „Narodowe Zjednoczenie Rad Ludowych”, maoistyczne „Zjednoczenie Studentów Arabskich”, podzielone na 11 grup zrzeszających 150 członków, „Arabskie Zjednoczenie Studentów” z 300 członkami w 15 grupach i „Unia Generalna Studentów Libijskich”.

Niektóre organizacje, którym zarzuca się udział lub usiłowania w uprowadzaniu samolotów dla chęci zysków, postępują się często — jak wynika z doniesień prasowych — zmyślnymi nazwami organizacji, które w rzeczywistości nie istnieją.

ANDRZEJ RZECKI



## Święto ludzi w bieli

Jest ich w Łodzi i województwie prawie 35 tys. — lekarzy, pielęgniarek, farmaceutów, salowych, reprezentantów dziesiątków dziedzin pomocniczych. Jednym słowem — pracowników służby zdrowia. Mówimy o nich nieustannie. Tak się bowiem składa, że zdrowie nasze i naszych bliskich stale zaprzęta naszą uwagę. Jest tym, co wszyscy mamy najcenniejszego. Raz w roku przynajmniej, pomówmy o nich i o ich pracy nieco inaczej niż na co dzień.

Praca ich ma inny rytm niż nas wszystkich. Bez względu na porę dnia czy nocy, spełniają obowiązki, który przyjęli na siebie — lekarz składając przysięgę hipokratową, pielęgniarka odbierając dyplom.

Kiedy dziennikarz pisze o służbie zdrowia, to zazwyczaj przy okazji ważnych osiągnięć któreś z nauk medycznych, tragicznych wydarzeń, czy wręcz narzekania pacjentów. Stosunkowo rzadziej mówi się o tym, w jakich warunkach muszą wykonywać swą trudną pracę. O tym, że szumnie nazywane gabinety, to przezwania maleńkie klitki. Rzadko kiedy piszemy o zespołach pogotowia jadących na sygnale, z narażeniem życia do zgłoszonego wypadku, by przekonać się, że „biedak” — pijaczyna śpi na trawniku.

Ich zwyczajny dzień pracy to także wielogodzinne dyżury chirurgiczne, podczas których nie można na chwilę odejść od stołu zabiegowego. To również banalne rejon — ta najmniej może znana dziedzina pracy. Z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia poprosiliśmy, by o rejonie opo-

wiedziata nam pani dr Krystyna Durasiewicz, która przez 17 lat, dzień po dniu tam właśnie pracowała...  
**P**raca na rejonie jest chyba jedną z najtrudniejszych. Oczywiście wiem, że kolegi z pogotowia czy chirurgii będą twierdzić inaczej. Tu jednak być tylko lekarzem nie można, jeśli człowiek serio traktuje swój obowiązek. Przez tych 17 lat musiałam leczyć i załatwiać swoim podopiecznym dzie-

## Między potrzebą a zaufaniem

siatki spraw. Śródmieście to przecież w znacznym stopniu dzielnicą ludzi podsztych wiekiem. Młodzież przenosiła się i nadal przenosi do nowych dzielnic. Przenosi się całymi rodzinami, a tu, na miejscu pozostały nie załatwione dziesiątki spraw niezwykle ważnych — kartofle nie kupione na zimę, mieszkanie, które trzeba odmalować, zapomoga, którą trzeba załatwić szybko.

Na rejonie moimi pacjentami nie byli poszczególni ludzie, ale rodziny, czy zespoły ludzkie. Tak się szczęśliwie dla mnie złożyło, że przez cały ten czas miałam pod opieką jeden rejon. I moi pacjenci nie przychodzili do mnie tylko ze swoimi dolegliwościami, z tym co określamy mianem cho-

roby. Mieliśmy do siebie nawzajem zaufanie. Musiałam starać się zrozumieć powód, który pacjenta sprowadzał do mego gabinetu. To bardzo łatwe — zmierzmy temperaturę, stwierdzimy objawy chorobowe i przepisac leczenie. To wszystko jednak nie gwarantuje jeszcze powodzenia kuracji. Chciałabym, by zrozumiał mnie pan dobrze — to zupełnie co innego iść do lekarza z potrzeby, a co innego — z zaufaniem.

**W**łaśnie dlatego moim najgorętszym życzeniem, tak dla pacjentów jak i lekarzy, byłoby takie zorganizowanie lecznictwa otwartego, by lekarz nie zmieniał stale rejonów. To jest potrzebne obu stronom. Lata spędzone na rejonie były dla mnie osobiście wspaniałą, choć przyznaję, że bardzo trudną, szkołą życia. Bardzo wiele z niej wyniosłam i teraz, gdy pracuję w lecznictwie przemysłowym, od początku poszło mi znacznie łatwiej. Każdy lekarz powinien chyba przejść taką szkołę. Szkoda, że na studiach przygotowuje się lekarzy do pracy w szpitalach. Potem, gdy trafiają na rejon, czują się często krótko zagubieni.

Wiem jak trudna jest praca w pogotowiu i w innych dziedzinach służby zdrowia. Wydaje mi się jednak, że lecznictwo rejonowe jest przecież tą najbardziej podstawową formą organizacyjną służby zdrowia. Od tego jak ona pracuje, zależą wyniki wszystkich pozostałych. Jeśli więc miałabym życzyć czegoś kolegom i koleżankom z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia, to tego, by troszkę inaczej spojrzano właśnie na rejon. By pracę lekarza rejonowego dostrzeżono i zrozumiano.

(L. RUD.)

TEATR IM. JARACZA WYSTĄPIŁ Z „HAMLETEM” SZEKSPIRA. DZIŚ ODBYWA SIĘ PREMIERA PRASOWA. REŻYSEREM JEST JAN MACIEJOWSKI, SCENOGRAFEM ZOFIA WIERCHOWICZ. STWORZYLI ONI SŁYNNĄ, NOTABENE SŁYNNĄ BARDZIEJ ZA GRANICĄ NIŻ W KRAJU, „MASZYNĘ DO GRANIA SZEKSPIRA”. (ZOFIA WIERCHOWICZ OTRZYMAŁA ZŁOTY MEDAL NA PRAKSKIM QUARDINALE W R. 1971 ZA CAŁOŚĆ EKSPOZYCJI SZEKSPIROWSKIEJ ORAZ ZŁOTY MEDAL NA WYSTAWIE W NOWYM SĄDZIE ZA PROJEKTY KOSTIUMÓW DO SZEKSPIRA). W „MASZYNIE” TEJ GRANY JEST RÓWNIEŻ ŁÓDZKI „HAMLET”. ROZMAWIAMY O NIEJ Z OBOJGIEM TWÓRCÓW.

# Hamlet w maszynie

**ZOFIA WIERCHOWICZ** — „Maszyna”, to termin wymyślony przez któregoś z krytyków. Nam się on nie podoba, ale posługujemy się nim, bo tak się już utarło...

**JAN MACIEJOWSKI** — Zaczniemy od tego, że zastanawialiśmy się jak grać Szekspira. Tradycja niósła różne wzorce, poczynając od Szekspira XIX-wiecznego, „operowego”, strojnego, deklamowanego, widzianego przez przekłady Paszkowskiego, Ulricha, Kraszewskiego...

**Z. W.** — ...i poprzez ujęcia bardziej „nowoczesne”. Grywano przecież Szekspira także w swetrach, we współczesnych kostiumach...

**J. M.** — Wydawało się nam, że to „nie ten” Szekspir. Tworzył on przecież w określonych warunkach wyznaczonych także możliwościami sceny elżbietańskiej. Nie mógł pisać na inną scenę, bo innej nie było. Do niej dostosował dramaturgię, w niej musiał mieścić działania bohaterów. Powstała więc idea: odtworzyć scenę elżbietańską. Nie dosłownie, oczywiście, nie chodzi przecież o rekonstrukcję — lecz o „przełożenie” na język współczesnego teatru warunków scenicznych teatru angielskiego z przełomu XVI i XVII wieku, o „wywołanie” tamtego świata.

**Z. W.** — Co miał do dyspozycji dramaturg? Proscenium — „plener”, w głębi komnaty, krąganki, na „drugim piętrze” podesty, na których pojawiały się duchy. Nic więcej wymyślić się nie dało... Cała reszta, to tylko dodatkowe elementy — jakieś drabiny, drzwi, belki... Pojawiają się one i u nas, w „maszynie”, pełniąc różne funkcje. Stół może być w innej sztuce mostem zwodzonym w Tower, itd. itp...

**J. M.** — Chodziło i o to, aby zerwać z Szekspirem, naszym zdaniem, nieprawdziwym. Odczytać go w sposób prawdziwszy, może brutalniejszy, bez upiększeń i ułatwień. W naszej konstrukcji scenicznej nie ma „mebli”, miejsce do siedzenia, spania, bibelotów, drobiazgów...

**Z. W.** — Kostium nie jest niczym innym, jak tylko „znakiem” postaci. Mówi się przecież tylko: „to jest król”, „to jest królowa”, „to jest morderca”, bez indywidualizowania, określenia cech osobowości...

**J. M.** — Chcemy przez to, ale nie tylko przez to — zasygnalizować, że cały „szekspir”, przynajmniej w tragediach, kronikach historycznych, to jakby różne mutacje

tego samego problemu — zmagania się człowieka ze światem. Gramy więc Szekspira ciągle w tych samych dekoracjach, w tych samych kostiumach — znakach — ba, zdarzało się, to zresztą ideał, że postaci podobnego pokroju grali w różnych sztukach ci sami aktorzy. Jago z „Otelii” grał w tym samym kostiumie tytułową postać w „Ryszardzie III”... W oparciu o „maszynę” wystawiliśmy dwukrotnie „Ryszarda III” i „Hamleta”, a także „Otelę” i „Henryka IV”. Fascynuje nas ten zamysł kreowania jednolitego świata szekspirowskiego.

**RED.** — Czy, mimo wszystko, mimo uzasadnień jakie jej nadajecie, wasza metoda grania Szekspira nie jest jeszcze jednym z reżysersko-scenograficznych „chwytów”, tworem nowych uproszczeń, nowej ale i sztywnej konwencji?

**J. M.** — Wydaje się nam, że nie. Chcemy naszą „maszynę” zwrócić uwagę na to, że całe dzieło Szekspira jest jednorodne i że uzyskuje większy sens, kiedy się tę jego jednorodność podkreśla. Gdy Szekspira gra się na różny sposób, podstawowe jego myśli o człowieku uciekają, gubią się w interpretacjach wywołanych samym już tylko odwołaniem się do różnych konwencji, manier stylistycznych. Nasza konstrukcja sceniczna, przez to już, że jest stała, niezmienna w swych zarysach, każe wiązać

jedne sztuki Szekspira z innymi. Z drugiej strony — narzuca określone warunki aktorom. „Prawdziwość”, „twardość” elementów dekoracyjnych — do ich budowy używamy blachy i drzewa, do kostiumów — skóry, juty itp. materiałów, stawia aktorów w sytuacji innej niż wtedy, kiedy te elementy, materiały, „udają” coś innego niż to, czym są naprawdę.

**Z. W.** — Kostiumy nasze, zużyte, „stare”, są dla aktora po prostu ubiorem, czymś zwyczajnym, naturalnym...

**J. M.** — Wszystko to, cały teatralny sztafaj, staje się bardziej surowy, ascetyczny. Jego surowość stawia aktora w sytuacji „twarzą w twarz” z zamkniętym światem, wydobytwa z niego, tak mi się wydaje, większą ekspresję.

**RED.** — Przeciętnej publiczności trudno jest chyba sprawdzić konsekwencję waszej metody. Wystawiacie „swojego” Szekspira w różnych miastach, na różnych scenach. Publiczność ogląda na ogół pojedyncze inscenizacje, a nie ich cykl. Chyba więc wasz zamysł wykazania jednorodności szekspirowskiej ideologii nie jest w pełni czytelny...

**J. M.** — W tym ma pan chyba pewną rację. W Szczecinie jednak graliśmy w „maszynie” trzy premiery, sądzę, że i w Łodzi uda się nam zrealizować coś w rodzaju cyklu. A tak poza tym, cichym moim marzeniem jest, aby któremuś z polskich teatrów udało się zagrać wszystkie szekspirowskie tragedie w naszej konstrukcji.

**RED.** — Na razie mamy w Łodzi „Hamleta”. Grywa się tę sztukę z różnych powodów, choćby dla „honoru domu”. Jakie powody popchnęły pana do zajęcia się właśnie „Hamletem”, właśnie dziś, właśnie w tym miejscu...?

— Hamlet niesie z sobą wiele różnych interpretacji, wiele różnych problemów. Wydaje mi się, że dziś najistotniejsza jest ta cecha tej postaci, która każe jej nieubłaganie, bez względu na konsekwencje, zachować uczciwość, szukać prawdy do końca. Odrzucać mity, zastępną konwencje, układy, drażyć, drażyć, nie poddawać się nakazom kompromisu.

— O tym myślałem, wybierając „Hamleta”. O Hamlecie w maszynie naszego świata.

Rozm.: J. KATARASINSKI

## Budownictwo indywidualne — zorganizowane

Łódź nie ma — trzeba przyznać — specjalnych tradycji w budownictwie indywidualnym. W ciągu ostatnich dziesięciu lat — zbudowano w naszym mieście w stosunku do innych ośrodków przemysłowych najmniej domków jednorodzinnych. W teorii jesteśmy pod tym względem bardzo „wygłodzeni”, w praktyce nasze za-

soby gotówkowe nie są znowuż aż takie wysokie, by budownictwo to miało przybrać charakter masowy. Niemniej należy się liczyć z tym, że znajdzie się spora grupa ludzi, która korzystając z kredytu bankowego, pomocy zakładu pracy i siły własnych mięśni, zechce sobie domki pobudować.

# Pierwsze domki na Teofilowie C

**U**chwala Rady Ministrów sprzed niecałego miesiąca nakłada na prezydium rad narodowych obowiązki wyznaczenia lokalizacji pod osiedla domków jednorodzinnych do końca czerwca bież. roku. Tereny muszą być uzbrojone, co nie będzie takie proste, zważywszy kłopoty z uzbrajaniem terenów pod osiedla mieszkaniowe przeznaczone — bądź co bądź — dla większej ilości mieszkańców.

Drugi kłopot — niektóre rejon może być przeznaczony pod domki, ale należy uprzednio wykupić plac od prywatnych ich właścicieli. Do tej pory nie ma jeszcze aktów normatywnych, które zezwalałyby na wywłaszczanie terenów pod tego rodzaju budownictwo. W Warszawie poradzono sobie w ten sposób, że powołane przez Radę Narod-

wą przedsiębiorstwo budowy domków jednorodzinnych zajmuje się aktualnie skupowaniem terenów po cenach wolnorynkowych. Jak się to w Łodzi zorganizuje, na razie nam nie wiadomo.

Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury korzystając z pomocy dzielnicowych zespołów urbanistycznych, prowadzi prace, których celem jest wytyczenie terenów osiedli jednorodzinnych na bieżącą i przyszłą pięćdziesiąt lat. Wyznaczone tereny podlegają akceptacji Prezydium RN w maju.

**M**ożemy jednak, zanim Prezydium wyrazi swoją opinię nadmienić, że główny architekt m. Łodzi — inż. J. Sadowski — chcąc uniknąć budowlanego bałaganu znanego nam z obrzeży m. Łodzi, gdzie jak trujące grzyby wyrosły nam przeróżnego rodzaju domki, nie przynoszące chwały ani ich projektantom, ani wykonawcom — planuje wzniesienie kilku osiedli budownictwa jednorodzinnego, które nazywa zorganizowanym. Chodzi o osiedla małych domków, które stanowią będą uzupełnieniem dużych osiedli mieszkaniowych.

Dopóki „klamka nie zapadła”, nie możemy wyjawiać wszystkich planów. Uchyliśmy jednak rąbka tajemnicy informacją, że jednym z terenów ma być Teofilów C, a właściwie przestrzeń pomię-

dzy tym osiedlem a ul. Szczecińską. Istnieje możliwość wybudowania tam 300-400 domków, przy wykorzystaniu ponadplanowej mocy przedsiębiorstwa budowlanych, pomocy zakładów pracy czy pracy samych przyszłych właścicieli. Można wykorzystać elementy z baz prefabrykacji elementów typu „ESM”. Bazy te przeznaczone są do likwidacji, ale można przecież ich życie, dla potrzeb budownictwa indywidualnego. Chodzi naturalnie o produkcję elementów, które się przy budowie domków mogą przydać.

**O**siedle domków na Teofilowie C potraktowane będzie jako poligon doświadczalny. Domki te powinny się montować dźwigami samochodowymi. Dokumentację domku zrobi „Miastoprojekt” także na zasadzie produkcji ponadplanowej.

O cenach jednego domku trudno nam w tej chwili pisać. Będzie on na pewno tańszy od domu wznoszonego tradycyjnie z cegły. Na plac budowy pierwszego zorganizowanego osiedla domków jednorodzinnych zamierza się wejść w przyszłym roku, a budowa domków rozkręci się na dobre w 1974 r. **AP**

**H**asło — „Dobre — Ładne — Poszukiwane” — od lat towarzyszy Targom Poznańskim. Od lat wszelkie wyroby odzieżowe, dziewiarskie, skórzane, artykuły spożywcze i te z grupy 1001 drobiazgów, poddawane są wnikliwej ocenie wysokiego jury Konkursu Jakości i Estetyki Towarów, które wzorom najdoskonalszej łączącym te trzy cechy, przyznaje medale i wyróżnienia. W przeszłości różnie bywało. Przekazywaliśmy nawet okres, gdy triumfatorami konkursu byli przede wszystkim producenci... szczonek i pedził. Tej włosy prym wiodł przemysł lekki. Wiadomość na pierwszy rzut oka — radosna.

Statystycznie nieźle to wygląda. Oceniano — w dwu etapach — 1354 wyrobów, przyznano 3 medali złotych, 33 srebrne i 156 dyplomów uznania. Producenci odzienia i butów — z przemysłu kluczowego i drobnego — zagarnęli 6 złotych medali, połowę srebrnych i 89 dyplomów. Wypadałoby z tych danych wysnuć pełne optymizmu wnioski o znakomitym standardzie tej najbardziej masowej i niezbędnej produkcji. Jury stanęło bowiem na wysokości zadania nagradzając modele rzeczywiście dobre i rzeczywiście ładne. Tym gorzej dla nas klientów...

Zakłady Przem. Odzieżowego „Modena” otrzymały złoty medal za cztery jesienno-zimowe płaszcze damskie. Handlowa oferta — ok. 30 tys. sztuk. Łódzki „Próchnik” za trzy modele płaszczy męskich. Oferta — 21 tys. sztuk. Spółdzielnia Pracy „Tricot” z Wrocławia zdobywa medale tradycyjnie i tradycyjnie może produkować swe najbardziej udane wzory w ilościach... kilkuset sztuk. I choć tym razem obdarzono złotem całą, 13-modelową kolekcję trykotaży młodzieżowych z anilany, nie sądzimy, by chętnych w całej Polsce było tylko 6-7 tysięcy osób. Nie inaczej wyglądała proporcja między nagrodzoną złotym medalem — JAKOŚCIĄ, a wynikającą z charakteru zakładu — ILOŚCIĄ produkcji ZPDz „Warszawianka”. Kompromitując ubogich serii siedmiu nagrodzonych modeli nie da się wzbogacić najbardziej okazałym medalem.

Na pozór obronna ręka wyszli z tej serii seryjnych nieporozumień producenci butów. „Radoskór” zdobył złoty medal za znakomity zestaw pięciu różniących się kolorystyką wzorów półbutów damskich oferowanych w ilości 150 tys. par, a zakłady słupskie za model „skuterów” młodzieżowych (20 tys. par) i botków męskich (10 tys. par). O ładnych i wygodnych butach marzy jednak cała Polska. I to od lat.

Gdy przyjrzymy się ilości najwyżej ocenionych wyrobów do ilości ich potencjalnych nabywców, jasne się stanie, że są one nie tylko na miarę, ale i na wagę złota... Na pocieszenie przemysłu lekkiego możemy tylko dodać, że siódmy złoty medalista — Krakowski Zakład Przem. Owocowo-Warzywnego Tymbark — oferuje w II i III kwartale 12 milionów butelek soków pitnych z jabłek, czerwonej i czarnej porzeczki. W pełni sezonu — odliczając niemowlęta i zaprzysiężonych zwolenników wody z kranu, zapominając o turystach — po jednej szklance na statystyczną głowę Polaka. Hość niewielka, ale być może otrzeźwi członków jury kolejnego — 29 — jesienno-konkursu Jakości i Estetyki Towarów. Jeśli nie, proponujemy drobną zmianę formalną. Hasło — „Dobre — Ładne — nazbyt Poszukiwane” będzie jakimś wyjęciem z sytuacji... (iw)

Przy Nabrzeżu Śląskim portu gdyńskiego zamocował m/s „Kopalinia Wirek”, który z kolejnego rejsu przywiózł z Narwiku 12 tys. ton rudy żelaznej dla polskich hut.

CAF — Ukłejewski





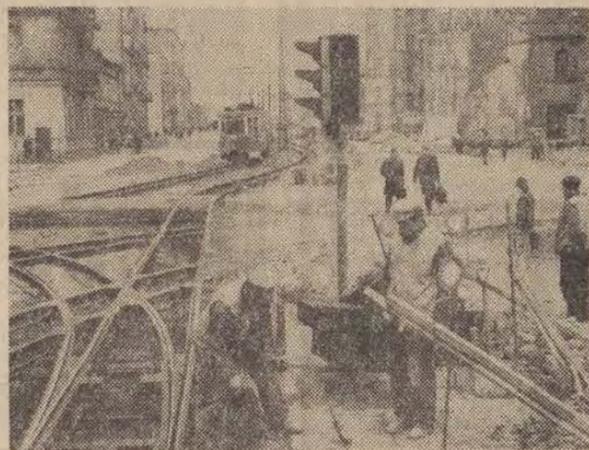
## Miejskie wykopki przebiegają sprawnie

Wczoraj złożyliśmy wizytę budowniczym wzdłuż komunikacyjnego i zachodniego.

Stwierdziliśmy naocznie, że roboty są daleko zaawansowane, a tempo prac z każdym dniem wzrasta. Obecnie przy budowie MPK kończą zalanie betonem torów tramwajowych, co umożliwi brygadam MPKD układanie kostki. Prace prowadzone są na dwie zmiany, aby do maksimum ograniczyć kolizje robót z ruchem. Najwydatniej drogowcy mogą tu pracować w nocy. Ciąg ulicy Zielonej jest już wykończony. Pozostaje do otwarcia tor wzdłuż Al. Kościuszki i Zachodniej. W dzień układane są jezdnie dla samochodów. Budowniczymi spodziewają się, iż całość prac zakończy w tym miesiącu. Składają w tym czasie złożyli oni na ręce wiceprzewodniczącego Prez. RN m. Łodzi przyrzeczenie, iż zjedzą z budowy 23 kwietnia br. Sądząc po pospoliczu słowa dotrzymają. Oczywiście nie ma nieba bez chmur, i tu daje się zauważyć niewielkie perturbacje z transportem. Kierownik budowy oświadczył nam jednak, iż dyktando MPKD wyczułona jest na tego typu kłopoty i w porę interweniuje.

Również z wielkim entuzjazmem pracują brygady tego przedsiębiorstwa na ul. Uniwersyteckiej. Układa się tu nową nawierzchnię, gdyż stara nadgrzana „zebem czasu” nie nadawała się do dalszej eksploatacji. Pierwotny termin wyznaczony na październik br. zostanie wydatnie skrócony. Roboty mają być zakończone już w czerwcu br. Pierwsza

jezdnia, lewa patrząc od strony ul. Nowotki, oddana ma być do użytku do 15 kwietnia. W pracy wykorzystuje się dostępny sprzęt mechaniczny, a



więc potrzebne „grabie” do zrywania kostki i ciężkie koparki. Nieco gorszą sytuację zastaliśmy na budowie pierwsze-

go podziemnego przejścia w naszym mieście, na Kilińskiego przy Dworcu Fabrycznym. Teren, budowy przypomina obecnie kretowisko. Pracują zarówno energetycy, jak i specjaliści od kanalizacji oraz telefonów.

Na budowie zastaliśmy pracującą koparkę Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontu Dźwigów i Sprzętu Budowlanego. Obsługiwał ją Edward Jacuś. Przed jego maszyną pietrożyły się nie tylko zwaly ziemi, ale również całe fundamenty domów. Oczywiście koparka nie mogła tego „uszyć ani w zab”. Operator zobowiązał się pracować na drugą zmianę.

Niestety, nie widzę dla siebie frontu robót. Niepotrzebnie pozostabym w pracy, chyba pójdę do domu. Fundamenty, jakie tu widać, moja maszyna nie ruszy. Trzeba je rozbić młotami pneumatycznymi. Kierownik budowy — Stanisław Szulcowski oświadczył nam, iż nie spodziewano się napotkać tego typu przeszkód. Trochę nas to dziwi, bo kto jak kto, ale główny wykonawca powinien sobie zdawać sprawę z tego, iż rozpoczyna pracę na miejscu po wyburzonych domach.

Na szczście pomyślano już o zorganizowaniu prawidłowych przejść dla pieszych, wyznaczono nawet strzałkami kierunki ruchu. Jedynym chyba mankamentem w tej dziedzinie jest podjęcie prowadzące na Dworzec Fabryczny obok wagonu restauracyjnego. Przejście to wyłożono płytami betonowymi z dziurami. Jeżdżące tędy samochody wypełniają dziury ziemią i w czasie deszczu można tam nie tylko zlać nogę, ale i „kark”. Poza tym trzeba by wyraźnie zaznaczyć, która część prowidzowanego chodnika w tym miejscu przeznaczona jest dla pieszych, a która jeździć mają samochody. Może wystarczyłoby rozciągnąć linę.

Foto: A. Wach

Święta minęły, ale zaopatrzenie przedświąteczne jest jeszcze tematem wielu komentarzy, ze strony Czytelników, którzy przede wszystkim krytykowali zaopatrzenie w mięso i wędliny. Staraliśmy się zbadać możliwie jak najdokładniej sprawę. Przeprowadziliśmy na ten temat przede wszystkim rozmowę w Zjednoczeniu Przemysłu Mięsnego oraz w Wydziale Handlu Prez. RN m. Łodzi, który na polecenie władz politycznych miasta dokonał szczegółowej analizy zaopatrzenia świątecznego.

Z tej oceny wynika, co pokrywa się zresztą z odczuciem łodzian, że rynek był dostatecznie zaopatrzone w jaja, drobi oraz w masło. Natomiast, mimo że w marcu Łódź otrzymała przydział w sumie 5.400 ton mięsa i wędlin, a na tydzień przedświąteczny przeznaczono dla sieci detalicznej 47 ton mięsa i 529 ton wędlin, to jednak trudności z zaopatrzeniem wystąpiły. Polegają one przede wszystkim na niekorzystnej tzw. strukturze. W okresie przedświątecznym nie było zupełnie cielęciny i zbyt mało było wołowiny. W asortymentach mięsa wędrowego przeważało mięso mrożone, które kupuje się naturalnie mniej chętnie.

Jeśli chodzi o typowe świąteczne asortymenty wędlin, to zarysował się przede wszystkim niedobór szynki. Plan został wprawdzie zrealizowany, a z wyliczeń wynika, że na głowę jednego statystycznego łodzianina wypadło 60 kg szynki. Niemniej jednak według oceny handlowców, zabrakło około 200-300 ton szynki i to przede wszystkim szynki z kością lub bez kości, albo gotowanej. Na szynkę konserwową, której przygotowano 80 ton, notowano mniejsze zapotrzebowanie.

Biała kiełbasa „rzucano” do sprzedaży od poniedziałku, przy czym, wbrew przewidywaniom, do środy nie było na nią popytu. Detaliści bronili się więc przed przyjmowaniem zaplanowanych ilości, tłumacząc ciasnotą magazynu. I tak na zaplanowaną dostawę 15,4 tony, w poniedziałek detail

## JESZCZE o przedświątecznym zaopatrzeniu

przyjął tylko 6,1 tony, a na 30,8 tony na wtorek — tylko 17,1 tony. Największe nasilenie zakupów przypadło na piątek i sobotę, co było dla detalu raczej zaskoczeniem, gdyż na ogół łodzianie lubią dokonywać zakupów wcześniej. Jest faktem, że pewna ilość białej kiełbasy nie zawsze przetrzymywana we właściwych warunkach, była przedmiotem reklamacji, ponieważ nie nadawała się do spożycia. Choć Wydział Handlu wylicza, że w sumie Łódź otrzymała około 210 ton tej kiełbasy na zaplanowanych 180 ton, to jednak jest faktem, że zdobycie tego asortymentu w piątek, a już szczególnie w sobotę, było bardzo trudne. Tłumaczy się to m. in. wzmocnionymi zakupami mieszkańców naszego województwa oraz otrzymaniem wypłat na 3-4 dni przed świętami.

Oceniając sytuację Wydział Handlu twierdzi, że pewna dezorganizacja w dostawach wędlin spowodowała przerwę w produkcji zakładów wędliniarskich na Nowych Sadach w związku z awarią energetyczną. Mimo szybkiego usuwania awarii nie można było uruchomić drugiej zmiany w niedzielę, 26. III, co miało na pewno wpływ na dostawy. Ponadto przerwa wystąpiła również z powodu awarii we wtorek przed południem do około godz. 15.

Trudności pogłębione zostały pewnymi opóźnieniami w dostawach oraz, co się wyraźnie stwierdza, nie zawsze odpowiednią operatywnością niektórych kierowników sklepów, którzy we właściwym czasie nie interweniowali o dodatkowe „podrzuty” towarów, a na to MMH był przygotowany. W rezultacie w piątek zwłaszcza i sobotę spora sklepów nie miało w sprzedaży asortymentów, których w skali przedsiębiorstwa było pod dostawką. Jest faktem bowiem, że w remanentach MMH pozostało po świętach nie sprzedanych: około 45 ton mięsa, 16 ton wędlin, 10 ton szynki konserwowej.

Mamy nadzieję, że z oceny tej nasze władze handlowe, dyrekcje przedsiębiorstw i personel sklepów wysuną odpowiednie wnioski, aby nie powtórzyć tych błędów w przyszłości.

W. KASPRZAK

## W Teatrze Wielkim

### „Człowiek z La Manczy”

Osobliwe przygody bohatera słynnej powieści Cervantesa „Don Kichot” od lat już fascynują artystów i pisarzy, którzy trawstują je na swój sposób. One też stały się inspiracją dla amerykańskiego kompozytora Mitcha Leigha, który na tym wątku stworzył musical pt. „Człowiek z La Manczy”. Libretto napisał znany amerykański scenarzysta filmowy („Kleopatra”) — Dale Wasserman. Premiera odbyła się przed 10 laty na Broadwayu, gdzie też cywilizowała zwycięsko ze słynną „My Fair Lady”.

W Polsce musical ten wystawiony był już (i to z wielkim powodzeniem) w Warszawie, Gliwicach oraz Poznaniu. Ostatnio zainteresował się nim również Teatr Wielki.

Nie jest to sztuka łatwa do wystawienia. Akcja jej rozgrywa się w więzieniu, w którym Cervantes — Don Kichot przypomina współwziętym swoje przygody, przy czym operuje się tutaj nietłuwą konwencją „teatru w teatrze”. Tak więc przed reżyserem i inscenizatorem Romanem Sykałą spłynęło się немало trudności.

Utwór ten — jak nas poinformowano — obok cennych walorów muzycznych posiada również wielki ładunek humanizmu, który teatr stara się przekazać publiczności. A czy mu to się uda? Przekonamy się o tym już w sobotę, albowiem w dniu tym odbędzie się w Teatrze Wielkim premiera „Człowieka z La Manczy”.

Całość tego amerykańskiego musicalu zmontowała w Łodzi trochę międzynarodowa ekipa. Tak więc kierownictwo muzyczne sprawuje utalentowany dyrygent opery w Tbilisi —

Dzansug Kachidze, a scenografię zaproponował Ładislav Vychozil z Bratysławy. Choreografia Witolda Borkowskiego, kierownik chóru — Włodzimierz Pospiech.

W ważniejszych rolach musicalu, w którym bierze również udział balet Teatru Wielkiego, wystąpią: Władysław Malczewski (Cervantes — Don Kichot), Alicja Pawlak — Aldonza — Dulcynesa oraz Adam Dolinski (Sanczo Pansa). (M. J.)

### Spotkanie z prof. dr Stanisławem Lorenzem

Spotkanie z dyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie, wiceprzewodniczącym Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego, prof. dr Stanisławem Lorenzem, które odbyło się wczoraj w Klubie Stowarzyszenia Pax, stało się jeszcze jedną okazją do stwierdzenia, jak wielkim poparciem w społeczeństwie cieszy się inicjatywa odbudowy tego pomnika dziejów i kultury narodoj. Wysłuchawszy, jak zwykle niezmiernie interesującej, prelekcji dostojnego Gościa o dziejach Zamku, jego losie tragiczonym jaki zgotowali mu hiderowcy i aktualnych poczynaniach zmierzających do jego odbudowy, zebrani gorąco dyskutowali także o potrzebie ochrony zabytków Łodzi. Spotkanie wczorajsze trwało ponad 2 godziny. (D)

mięsiecy wykonują społecznie w tej dziedzinie wiele prac domowych dla ludzi starych, noszą im węgiel, rabia drzewo, myją okna itp. Pełnią oni przy swych podopiecznych stałe dzużury, przy czym do wyróżniających się w tej akcji członków klubu należą: M. Dąbrowski, K. Gebler, W. Gorzałek, L. Nochowski, R. Rosół, P. Mikołajewski, W. Pawlak, A. Sówka, P. Morawski i A. Tobiński. Przykład ten wart naśladowania i upowszechnienia także wśród członków innych łódzkich klubów młodzieżowych. (S)

## Ostrożnie na ulicy!

W ub. roku zanotowano w naszym mieście 4.758 wypadków i kolizji drogowych, 91 osób poniosło śmierć na jezdni, 2.147 zostało rannych, a 1.691 pojazdów rozbitych. Już w tym roku śmierć pod kołami rozjeżdżonych samochodów i tramwajów poniosły 22 osoby. Oto ofiary własnej nieostrożności, nieostrożności kierowców i motorniczek.

Dlatego też apelujemy do wszystkich użytkowników dróg, a więc zarówno kierowców samochodów, jak i motocykli, do motorniczek tramwajów, rowerzystów i pieszych: bądźcie ostrożni na jezdni! Zbliża się okres wzmoczonego ruchu samochodowego. Na ulice miasta wyruszają tysiące pojazdów nie eksploatowanych zimą. Na jezdni znajdzie się 25 tys. motocykli. O tym trzeba pamiętać.

Gorąco i serdecznie apelujemy do rodziców i wychowawców, aby rozliczyli nad dziećmi i młodzieżą bardziej czujną opiekę. Własnym zachowaniem się na ulicy trzeba dać przykład prawidłowego poruszania się po mieście. (K)

## Młodzi klubowcy ludziom starsym

Młodzi bywały Pałacu Młodzieży im. Tuwima w Łodzi, zresztami tam w „klubie młodzieżowym”, wykazali się olbrzymią postawą społeczną. W porozumieniu z Komisją Przyjaciół Starego Człowieka przy Zarządzie Dzielnicowym PKPS w Śródmieściu — już od kilku

## Morderstwo przy ulicy Malczewskiego

### Zwłoki znaleziono w bagażniku „Fiata 125P”

W tej sprawie śledztwo jest żmudne i chyba potrwa długo. Ale już z pobieżnego tylko opisu wydarzeń wynika niedwuznacznie, iż milicja ma tu do czynienia ze sprawą skomplikowaną, ze zbrodnią sprytnie ukartowaną. Nie wszystkie motywy i wątki są już w pełni znane, dlatego też również ten opis będzie z konieczności pobieżny. Zaczniemy niejako od końca...

W bagażniku stojącego przy ul. Tatrzńskiej ciemnego „Fiata 125p” znaleziono zwłoki 24-letniego mężczyzny. Były nagie, a głowę sprawca zbrodni straszliwie zmasakrował. Na szyi ofiary zadzierżnięto pętlę ze sznura. Samochód, działo się to

w nocy podczas drobnej mżawki, przewieziono do garażu aby ochronić przed zniszczeniem krwawe ślady na karoserii oraz odciski palców. Udało się, i stwierdzono, iż są to linie papilarne podejrzanego, który w tym czasie był już zatrzymany.

### „Fiata 125P”

Zatrzymany zaś został po przybyciu milicji wezwanej przez jego rodzinę, która stwierdziła, iż w domu znajdują się ślady krwi, przedmioty należące do zabitego, których obecności podejrzany nie umiał rozsądnie wytłumaczyć. Już pobieżne oględziny mieszkania przy ul. Malczewskiego pozwoliły milicji odnaleźć w piwnicy pokrowawioną odzież, obfite ślady krwi na podłodze pod dywanikiem, na ścianach piwnicy oraz na... solidnej drewnianej palce używanej do tucia kartofli, lub gluszenia zwierząt rzeźnych... Ona to okazała się być narzędziem zbrodni. Zwłok jednakże nie było, a podejrzany nie pomagał szukającym. Wreszcie po dłuższych poszukiwaniach, w nocy przy ul. Tatrzńskiej znaleziono „Fiata” stanowiącego własność... ofiary, z jej zwłokami w bagażniku.

Podejrzany opowiedział już kilka wersji wydarzeń i kilka wersji przyczyn, które skłoniły go do popełnienia zbrodni. Weryfikacja tych wersji nie jest łatwa. Niewątpliwie w miarę postępów w śledztwie, będziemy mogli informować naszych Czytelników o dalszych okolicznościach krwawych wydarzeń przy ul. Malczewskiego... (J.P.)

## 5 komisariatów MO powstanie w Łodzi

Dawno już zwracaliśmy uwagę na fakt, iż aktualna sieć placówek Milicji Obywatelskiej, mimo nowoczesnych środków transportu i łączności jakim MO dysponuje, nie zawsze pozwala na rzeczywiste operatywne zabezpieczanie spokoju i porządku, szczególnie w odległych, peryferyjnych częściach rejonów, a więc i w wielu nowych osiedlach.

Z tym większą satysfakcją informujemy, iż w najbliższym czasie na terenie miasta zorganizowanych zostanie, niezależnie od istniejących komend dzielnicowych, 5 komisariatów MO w dość silnej i reprezentatywnej obsadzie personalnej. Pozwoli to lepiej niż dotychczas ochraniać bezpieczeństwo i spokój miasta i jego mieszkańców. (D)

## CO ? GDZIE ? KIEDY ?

### WAZNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03  
Siraż Pożarna 08, 668-41, 595-55  
499-90, 257-77

Pogotowie Ratunkowe 05  
Pogotowie MO 07

### TEATRY

WIELKI — godz. 17.30 „Uprowadzenie z seraju”  
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Perła”  
NOWY — godz. 15.30 „Zołnierze i bohater”, godz. 19.15 „Opowieści jasku wiedeńskiego”  
MALA SALA — godz. 20 „Urodziny”  
JARACZA — godz. 15.30 „Dwudziesta noc”, godz. 19 „Hamlet”  
MALA SCENA — nieczynna  
TEATR L15 — godz. 19.15 „Tredowata”  
OPERETKA — godz. 19 „Kaper królewski” (od lat 18)  
ARLEKIN — nieczynny  
PINOKIO — godz. 17.30 „Rycerz złotego słonia”

### MUZEJA

SZTUKI (ul. Włocławska 36) godz. 11-19  
HISTORI RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10-18  
HISTORI WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 262) godz. 10-17  
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11-17  
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-17

### LODZKIE ZOO

czynne w godz. 9-18 (kasa czynna do godz. 17)

### PALMIARNIA — czynna godz. 10-17

### KINA

BALTYK — „Złota wdówka” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20  
LUTNIA — „Zwarłowany weekend” od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20  
POLONIA — nieczynna  
WISLA — „Słoneczniki” od lat 14 (wl.) godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30  
WŁÓKNIARZ — „Kochanka

buntownika” od lat 18 (wl.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

WOLNOSC — „Cronwell” od lat 14 (ang.) godz. 10, 13, 16, 19

ZACHETA — „Przygody mista Yogi” od lat 7 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, „Honor samuraja” od lat 18 (jap.) g. 20

I MAJA — „Horyzont” od lat 16 (weg.) godz. 16 — projekcja dla ZMS Śródmieście — uroczysta premiera z udziałem aktorów. 18, 20

STUDIO — Tylko dla kin studyjnych — „Podwójne samobójstwo” od lat 18 (jap.) g. 17, 15, 19, 30

TATRY — Pożegnanie z filmem: „Kopciulek w potrawsku” od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30

CZAJKA — „Rogopap” od lat 15 (wl.) godz. 17, 19

DKM — „Dwoje na huśtawce” (USA) od lat 16 godz. 16, 30, 19

KOLEJARZ — nieczynne  
LDK — „Przywilej” od lat 16 (ang.) godz. 14, 15, 17, 15, 19, 45

ADRIA — „Hajducy kapitana Angela” od lat 14 (rum.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

GDYNIA — nieczynne  
HALKA — „Zabijcie czarną owcę” od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA — „Uciec jak najbliżej” od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA — „Postkromienie złośliwicy” od lat 16 (USA) godz. 15, 17, 30, 20

OKA — „Glutteta i duchy” (wl.) od lat 18 godz. 10, 13, 16, 19

POLESIE — „Milion lat przed naszą erą” od lat 14 (ang.) godz. 17, 19

POPULARNE — „Czarny wiatr” od lat 14 (meks.) godz. 16, 30, „Dlaczego kłamali” od lat 16 (fr.) godz. 19

PRZEDWIOSNIE — „Lala” od lat 16 (wl.) godz. 11, 13, 15, 15, 30, 17, 45, 20

od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

ROMA — „Przygody żółtej waleczki” od lat 7 (dziej. w.) 10, 12, 14, „Beatrice Cenci” od lat 18 (wl.) godz. 16, 18, 20

SOJUSZ — „Zerwanie” od lat 18 (franc.) godz. 17, 19, 30

STOKI — „Agent nr 1” od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20

STYLOWY — „Damski gang” od lat 16 (ang.) godz. 15, 30, 17, 45, 20

SWIT — „Awantura o Basile” od lat 7 (pol.) godz. 10, 11, 45, 13, 45, „Marzenia miłosne” od lat 14 (weg.) godz. 15, 45, 19

### DYZURY APTEK

Tuwima 59, Rzymano 147, Piotrkowska 307, Limanowski 37, Zielona 28, Pl. Wolności 3, Obr. Stalingradu 15.

### DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gln. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.

II Klinika Pol.-Gln. AM — ul. Sterlinga 13 — z dzielnicy Śródmieście poradnie „K” ul. Nowotki 60 i Kocplńskiego 32.

Klinika WAM — ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Poleśie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnie „K” ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf — ul. Lagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 79 — dzielnica Widzew.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Włocławska 193)

# TABLICZKI ZNAMIONOWE, INWENTARYZACYJNE oraz ZNACZKI NARZĘDZIOWE

na blachach kolorowych,  
tworzywie sztucznym  
i blasze ocynowanej  
wykonuje  
W ZAKŁADZIE CHEMIGRAFICZNYM  
w ramach posiadanych luzów  
produkcyjnych  
**ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY  
„PIONIER”**  
w OPOLU ul. Wieczorka 3/5  
tel. 52-71.

## OGŁOSZENIA DROBNE

- Dr Jadwiga ANFORO-WICZ**, weneryczne, skórne, 16,30-19, Próchnika 8
- Dr ZIOMKOWSKI**, skórne, weneryczne 16-19, Piotrkowska 59, oprócz sobót 4535 95
- SPRZEDAŻ** korzystnie dom willowy, z wygodami, budynek gospodarczy, ogród, działka budowlana - 0,75 ha, cena 310 tys. zł. Wiadomość: Władysław Piotrowski, Pniewy Szamotulskie, ul. Polna 31 82/p
- DZIAŁKĘ** budowlaną 1320 m przy stacji Bedon - sprzedam. Ogrodowa 14 m. 53, Złobrzyk
- PLAC** blisko tramwaju - kupię, Oferty „3811” Prasa, Piotrkowska 96
- DOMEK** murowany - dwa pokoje z kuchnią sprzedam, Styłowa 18
- DOMEK** 5-izbowy, c.o., woda, ogród - sprzedam, Mieszkanie na zamianę, Tel. 466-38
- PLAC** budowlany w Ksawerowie sprzedam. Wiadomość: Łódź, Rzgowska 208, warsztat ślusarski
- 1 ha** ziemi z budynkiem gospodarczym w Łagiewnikach i działką 2,000 m sprzedam, Inflancka 33 3739 g
- ODSTĄPIE** dzierżawę zagospodarowanej działki ogrodniczej, róg Pabianickiej - Dubois. Wiadomość: Łódź-Ruda, Zamulina 3 m. 10
- MASZYNY** do produkcji rajtudów renderka szeroka oraz stopkowa razem lub oddzielnie sprzedam. Oferty „3820”, Prasa, Piotrkowska 96.
- RADIO** samochodowe „Stern-Rayllie” sprzedam. Cena 2.600. Tel. 446-16
- „WARTBURGA 1000”** (rok 1965) pilnie sprzedam. Tel. 570-87 4142 g
- „SKODĘ 1000 MB”** (1963) sprzedam. Obr. Stalina 69-32, po 15
- „TRABANTA”**, „Zastawę” - do remontu - kupię. Oferty „3839”, Prasa, Piotrkowska 96
- DWA** razy 2 pokoje z kuchnią, bloki (jedno Osiedle Mireckiego) z telefonami, zamianę na trzy pokoje, bloki, telefon, garaż. Oferty „4182” Prasa, Piotrkowska 96
- Gdynia-Rumia**: dwupokojowe M-4 (bloki) zamianę na M-3 lub M-4 Łódź. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdynia pod 5-21341 2942 k
- SWINOUJŚCIE** - 3 pokoje z kuchnią zamianę na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. Wiadomość: Łódź, tel. 414-70
- KAWALERKĘ** kwaterekową - bloki, zamianę na „M-2” lub „M-3” - bloki. Oferty „3990” Prasa, Piotrkowska 96
- ŚLUPSK** - 3 pokoje, bloki kwaterekowe, zamianę na 2 pokoje, bloki w Łodzi. Informacje tel. 345-88 3937 f
- 2 DUŻE** pokoje, kuchnię, centrum, wszystkie wygody bez c.o., zamianę na „M-4”. Oferty „3916” Prasa, Piotrkowska 96
- MIESZKANIE** dwupokojowe w blokach własnościowych - kupię. Oferty „3808” Prasa, Piotrkowska 96
- DWA** pokoje, kuchnia - bloki do wynajęcia na okres 3 lat. - Oferty „3006” Prasa, Piotrkowska 96
- SAMOTNA** pielęgniarka poszukuje pokoju. Oferty „4007” Prasa, Piotrkowska 96
- 2 UCZENNICZE** lub studentki przyjmie do wspólnego mieszkania. Oferty „3795” Prasa, Piotrkowska 96
- 2 POKOJE**, kuchnię 58 m kw., wysoki parter, bloki - Doly, zamianę na pokój, kuchnię i kawalerkę - bloki. Oferty „3771” Prasa, Piotrkowska 96
- MIESZKANIA** z wygodami na 1-2 lata poszukuje małżeństwo - członkowie spółdzielni. Oferty „3843” Prasa, Piotrkowska 96
- 2 POKOJE**, kuchnia - pokój słuźbowy, 2 balkony, wygody (bez c.o.) po kapitalnym remoncie - Piotrkowska - Pl. Niepodległości, zamianę na M-4. Telefon 373-87 3756 g
- WPISY** na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia maszynowych, konstrukcyjnych, budowlanych. Kosztorysowania przyjmuję, szeregowych informacji pisemnych u dzieła „Wiedza”, Kraków ul. Westerplatte 11
- PRZED** maturą powtórzenie materiału naukowego. Mgr Zaborski, Nawrot 13-9 4401 g
- POSZUKUJE** komórki lub piwnicy. Oferty „3964” Prasa, Piotrkowska 96
- 29 MARCA** zaginął pekińczyk brązowy - chory. Okolica Narutowicza - Kilińskiego. Odprowadzić za wynagrodzeniem Kilińskiego 50 m. 25
- FRYZJERKA** damska Jadzia z zakładu przy ul. Lumumbi 1/3 zaprasza Szanowne Klientki do zakładu fryzjerskiego ul. Okrzei 38 (Kozłiny)
- PRZYJMUJE** dzieci na pobyt klimatyczny. Czesława Kapłan, Rabka, ul. Pociosna Woda 6
- RENCISTKA** - pielęgniarka przyjmie dzieci na wczasy. Maria Rybińska, Polcyn Zdrój, ul. Wojska Polskiego 15 m. 4, telefon 336
- PUSTAKI** stropowe Akermana, palone z gliny dostarcza odbiorcom indywidualnym Zakład Ceramiki Budowlanej mgr Eugeniusz Skura, Gryfów Śląski, woj. wrocławskie 2328 k
- NOWOCZESNY** krójdamski dziecięcy opantusz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32
- SZKOŁA** Tańców Cyrulskiego, Kilińskiego 48, tel. 335-42. Kurs - wtorek, piątek. Rozpoczęcie 11 kwietnia godz. 19. Zapisy codziennie 4607 g
- POGOTOWIE** Telewizyjne ZURIT tel. 813-29 godz. 8-18 (oprócz niedziel). Naprawy zgłoszone do godz. 11 wykonujemy tego samego dnia
- NAPRAWA** maszyn do szycia. 370-06. Kotylnia. 4621 g
- RABKA** przyjmie dzieci, doskonale warunki, opiekę lekarską. Bada, Rabka, ul. Króka 4, pensjonat „Irtka”, tel. 16-77
- MATEMATYKA**, fizyka, mgr Niepokójczycki - 333-20 3834 g

**SPÓŁDZIELNIA** Lekarzy Specjalistów „Zdrowie”, ul. Zarczewska 7 świadczy usługi w zakresie interny, ginekologii, laryngologii (dorosli i dzieci) stomatologii wraz z protezą i ortodoncją. Wykonuje zasztyki. Przyjmowanie pacjentów godz. 8-20. Informacje tel. 440-95. Załatwiamy również wizyty domowe

**MATEMATYKA** 20 zł za godzinę Piotrkowska 41-1 student Mroczkowski.

**CZARNY** pudel zaginął. Wiadomość: Łąkowa 30 m. 16 4772 g

**SUKA** - doberman brązowy przybłąkała się: Narutowicza 35 m. 1

**OPTYK**, Północna 1, Włodarczyk. Krótkie terminy usług 3071 g

## OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 18 kwietnia 1972 r. o godz. 10 w sali Senatu (ul. Narutowicza 65, p. 206) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Barbary Wachowicz na temat: „Związki fosforowe krwinek ptykowych zwierząt”.

Promotor: doc. dr habil. Tadeusz Krajewski z Instytutu Biochemii i Fizjologii Uniwersytetu Łódzkiego.  
Recenzenci: prof. nadzw. dr habil. Wanda Leyko z Instytutu Biochemii i Fizjologii Uniwersytetu Łódzkiego, doc. dr habil. Kazimierz Jaroszewicz z Katedry Chemii Ogólnej Akademii Medycznej w Białymstoku.  
Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). 2740-k Wstęp wolny.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**TOKARZY**, wytaczarzy, szlifiery, wiertaczy, modelarzy, pracowników do straży przemysłowej, pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia, sprzątaczy hal produkcyjnych. **METALO-ZNAWCE**, do laboratorium metalograficznego z wyższym lub średnim wykształceniem i 3-letnią praktyką. **ELEKTRYKA** - pirometrzysty do działu głównego energetyka ze średnim wykształceniem technicznym. **TECHNIKA** chemika do galwanizerni. **GALWANIZEROWI** do pracy przy procesach cynowania - wymagany długoletni staż pracy. **3 HARTOWNIKÓW** z długoletnią praktyką do pracy przy procesach zotowania - zatrudni natychmiast Kombinat „Ponar-Jotes” w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują działy kadr w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 178 i Papierniczej 7 (Zarzew - dojazd tramwajem linii Nr. 21) codziennie w godzinach 9-12.

**MODELARZY** na bardzo korzystnych warunkach finansowych zatrudni natychmiast ZM im. J. Strzelczyka - Zakład Wiodący Kombinat „Ponar-Jotes” w Łodzi. Pracownikom zamieszającym zapewnią się miejsca w hotelu robotniczym. Zakład upoważniony jest do wydawania deputatu węglowego w naturze względnie wypłaty w gotówce. Przy zakładzie dział klub zakładowy „Koliber”. Dla wyróżniających się pracowników istnieje możliwość szybkiego awansu do stanowiska brygadzysty i mistrza. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 178 codziennie w godz. 9-12.

**INŻYNIERÓW** mechaników na stanowiska: głównego konstruktora, pcy głównego konstruktora, zastępcy głównego technologa oraz kierownika działu kosztów z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym, zatrudni zaraz Zakład Budowy i Montażu Maszyn Przem. Spożywczego w Łodzi, ul. Pojezińska 97, tel. 590-76. Zgłoszenia przyjmują działy kadr. Warunki płacy i pracy wg układu zbiorowego dla przem. metalowego.

**PRACOWNIKÓW** z wykształceniem wyższym, technicznym lub ekonomicznym oraz przeszkoleniem specjalistycznym w zakresie organizacji i projektowania, zatrudni natychmiast w Ośrodku Elektronicznej Techniki Obliczeniowej - Kombinat „Ponar-Jotes” w Łodzi, ul. Wólczańska 178. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr kombinatu codziennie w godz. od 9 do 12.

**INŻYNIERÓW** względnie techników budowlanych z praktyką na stanowiska starszych kalkulatorów i kalkulatorów kosztorysów budowlanych i instalacyjnych przyjmie zaraz „Miastoprojekt Łódź-Miasto” w Łodzi, ul. A. Struga 16, tel. 283-20.

**MISTRZA** z wykształceniem średnim i praktyką do warsztatu samochodowo-akumulatorskiego, INŻ. MECHANIKA, TECHNIKA MECHANIKA z kilkuletnią praktyką na stanowiska konstruktorów, do działu zaopatrzenia - PLANISTÓW i EKONOMICYSTÓW z wykształceniem wyższym i średnim ekonomicznym, praktyką w zaopatrzeniu oraz w zakresie gospodarki materiałowej. **PROJEKTANTÓW** systemu EPD, zatrudni FT i AT „Elta” w Łodzi, ul. Aleksandrowska 67/83. Zgłoszenia przyjmują działy przygotowania kadr. 2442-k

**ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych zatrudni zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane PL Południe Łódź, ul. Milionowa 12. Przedsiębiorstwo posiada hotel robotniczy. Warunki płacy zgodne z układem zbiorowym w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr pod w.w. adresem od godz. 7 do 15. 2446-k

**KIEROWNIKA** z uprawnieniami do robót elektrycznych, **MAJSTRĄ** z uprawnieniami do robót elektrycznych, **KIEROWNIKA** sekcji finansowej, **ELEKTROMONTERÓW** z grupą bhp. **MONTERÓW-SPAWACZY** C.O. zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacji Elektrycznych i Ciepłowniczych. Zgłoszenia: dział kadr, ul. Piórkowska 100, pokój 19, I p. 2262-k

**KIEROWNIKA** działu techn.-prod., INŻ. MECHANIKA o specjalności naprawy i eksploatacja samochodów, **MURARZY**, **POM. MURARSKICH**, **POSADZKARZY**, **MECHANIKÓW** samochodowych, **BLACZARZY** samochodowych, **ROBOTNIKÓW** produkcyjno-transportowych, zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Motoryzacyjno-Transportowe PPT w Łodzi, Piotrkowska 91. Zgłoszenia prosiły kierować do działu organizacji i spraw osobowych w godz. 7-15 pod w.w. adresem. 2265-k

**FREZERÓW**, **FREZERÓW** narzędziowych, **TOKARZY**, **SLUSARZY** narzędziowych, **SLUSARZY** remontowych oraz **SZLIIFIERZY** narzędziowych o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudni natychmiast Zakłady Igiel i Cześci do Maszyn Dzierżawskich „Famid” w Łodzi, ul. Wersalska 50. Warunki płacy wg układu zbiorowego pracowników przemysłu metalowego. Zgłoszenia przyjmuje dział osobowy przedsiębiorstwa. 2272-k

**MURARZY**, **DEKARZY**, **MONTERÓW** inst. c.o. i wodno-kan., **MALARZY**, **CIESLI**, **SPAWACZY**, **STOLARZY** oraz **ROBOTNIKÓW** torowych, **DROZNIKÓW** objazdowych i zmywaczy tramwajów, zatrudni z terenu m. Łódź i powiatu łódzkiego na dobrych warunkach Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują i informację udziela dział kadr i zatrudnienia MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, p. 2 a, tel. 816-20, wew. 178 w godz. 8-14 (w soboty do 12).

**INŻYNIERA** lub **TECHNIKA** budowlanego na stanowisko inspektora d/m wycen przyjmie Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego. Zgłoszenia przyjmuje referat kadr, Łódź, ul. Kamińskiego 20. 2115-k

# od do czytelników od do czytelników

## NAWYKI SILNE jak biurokracja

Optymistycznie brzmią oficjalne doniesienia z frontu walki z biurokracją. Nie zresztą dziwnego, bo odkad ukazało się zarządzenie prezesa Rady Ministrów nr 79 nakazujące tę walkę, wszyscy się do niej włączyli. A do tego w zorganizowany sposób „gnębi” biurokrację specjalna komisja działająca przy Prez. RN m. Łodzi.

Cóż jednak z tego - denerwują się Czytelnicy - Jeśli mimo likwidacji setek nikomu niepotrzebnych zaświadczeń i załączników, czym tak bardzo chlubi się Łódź - nadal gdziekolwiek człowiek się nie ruszy, żąda się od niego jakiegoś podstemplowanego papierka.

Ja - pisze ob. E.K. - ubiegam się o uzupełnienie wkładu mieszkaniowego. Poza pracę nie mam innych źródeł dochodu i zakład, w którym jestem zatrudniony, jakoś w to wierzy, bo od lat płaci mi zasiłek rodzinny. A ten dzieci. A ten jak wiadomo - nie przysługuję osobom uiszczającym podatek o obrotowy, dochodowy, czy wyrównawczy. Lecz gdy wystąpiłem o wkład, polecono mi ugruntuować wiarę zakładu w mój brak dodatkowych dochodów zaświadczeniem z Wydziału Finansowego Łódź-Polesie. To wymagało z kolei wypełnienia we wzmiarkowanym wydziale przewidzianego na tę okazję druczku, zapłaconia 30 zł a następnie zgłoszenia się za tydzień. I rzecz jasna, dwukrotnego zwalniania się z pracy.

Równoległe ze mną ubiegali się o podobne zaświadczenie kolega, z tym, że jemu powiedzieli, że lepiej, bo w Wydziale Finansowym DRN - Baluty uzyskał je od ręki i za trzykrotnie mniejszą opłatą... co jest również interesujące.

Do swego spółdzielczego mieszkania postanowiliśmy przyjąć studenta - kuzyna, oczywiście na pobyt czasowy. Złożyliśmy więc podanie do spółdzielni i wkrótce uzyskaliśmy zgodę na zameldowanie. Okazało się, że ten student, który

został przyjęty, nie miał w tym czasie żadnych dokumentów. Mimo upływu tylu miesięcy - nie. Jak poinformowano nas bowiem w prezydium widzewskim, wniosek nasz musi odbyć długą drogę służbową. Najpierw po zaopiniowaniu zawędruje do Prezydium RN m. Łodzi a potem do Warszawy. I wszędzie musi odleżeć. Złożył go zaś wcześniej aby odznaczenie zbiegało się rzeczywiście z rocznicą Ślubu nie można. Dlaczego? (H.L.)

Przełączając tego typu skargi i uwagi nietrudno dojść do wniosku, że choć zarządzenie prezesa Rady Ministrów

dotyczyło tylko wniosków o przyznanie im edali za długoletnie, wzorowe życie małżeńskie. Wymagało to zebrania i dołączenia wielu dokumentów. I co? Mimo upływu tylu miesięcy - nie. Jak poinformowano nas bowiem w prezydium widzewskim, wniosek nasz musi odbyć długą drogę służbową. Najpierw po zaopiniowaniu zawędruje do Prezydium RN m. Łodzi a potem do Warszawy. I wszędzie musi odleżeć. Złożył go zaś wcześniej aby odznaczenie zbiegało się rzeczywiście z rocznicą Ślubu nie można. Dlaczego? (H.L.)

Przełączając tego typu skargi i uwagi nietrudno dojść do wniosku, że choć zarządzenie prezesa Rady Ministrów

dotyczyło tylko wniosków o przyznanie im edali za długoletnie, wzorowe życie małżeńskie. Wymagało to zebrania i dołączenia wielu dokumentów. I co? Mimo upływu tylu miesięcy - nie. Jak poinformowano nas bowiem w prezydium widzewskim, wniosek nasz musi odbyć długą drogę służbową. Najpierw po zaopiniowaniu zawędruje do Prezydium RN m. Łodzi a potem do Warszawy. I wszędzie musi odleżeć. Złożył go zaś wcześniej aby odznaczenie zbiegało się rzeczywiście z rocznicą Ślubu nie można. Dlaczego? (H.L.)

Przełączając tego typu skargi i uwagi nietrudno dojść do wniosku, że choć zarządzenie prezesa Rady Ministrów

dotyczyło tylko wniosków o przyznanie im edali za długoletnie, wzorowe życie małżeńskie. Wymagało to zebrania i dołączenia wielu dokumentów. I co? Mimo upływu tylu miesięcy - nie. Jak poinformowano nas bowiem w prezydium widzewskim, wniosek nasz musi odbyć długą drogę służbową. Najpierw po zaopiniowaniu zawędruje do Prezydium RN m. Łodzi a potem do Warszawy. I wszędzie musi odleżeć. Złożył go zaś wcześniej aby odznaczenie zbiegało się rzeczywiście z rocznicą Ślubu nie można. Dlaczego? (H.L.)

Przełączając tego typu skargi i uwagi nietrudno dojść do wniosku, że choć zarządzenie prezesa Rady Ministrów

dotyczyło tylko wniosków o przyznanie im edali za długoletnie, wzorowe życie małżeńskie. Wymagało to zebrania i dołączenia wielu dokumentów. I co? Mimo upływu tylu miesięcy - nie. Jak poinformowano nas bowiem w prezydium widzewskim, wniosek nasz musi odbyć długą drogę służbową. Najpierw po zaopiniowaniu zawędruje do Prezydium RN m. Łodzi a potem do Warszawy. I wszędzie musi odleżeć. Złożył go zaś wcześniej aby odznaczenie zbiegało się rzeczywiście z rocznicą Ślubu nie można. Dlaczego? (H.L.)

Przełączając tego typu skargi i uwagi nietrudno dojść do wniosku, że choć zarządzenie prezesa Rady Ministrów

dotyczyło tylko wniosków o przyznanie im edali za długoletnie, wzorowe życie małżeńskie. Wymagało to zebrania i dołączenia wielu dokumentów. I co? Mimo upływu tylu miesięcy - nie. Jak poinformowano nas bowiem w prezydium widzewskim, wniosek nasz musi odbyć długą drogę służbową. Najpierw po zaopiniowaniu zawędruje do Prezydium RN m. Łodzi a potem do Warszawy. I wszędzie musi odleżeć. Złożył go zaś wcześniej aby odznaczenie zbiegało się rzeczywiście z rocznicą Ślubu nie można. Dlaczego? (H.L.)

Przełączając tego typu skargi i uwagi nietrudno dojść do wniosku, że choć zarządzenie prezesa Rady Ministrów

dotyczyło tylko wniosków o przyznanie im edali za długoletnie, wzorowe życie małżeńskie. Wymagało to zebrania i dołączenia wielu dokumentów. I co? Mimo upływu tylu miesięcy - nie. Jak poinformowano nas bowiem w prezydium widzewskim, wniosek nasz musi odbyć długą drogę służbową. Najpierw po zaopiniowaniu zawędruje do Prezydium RN m. Łodzi a potem do Warszawy. I wszędzie musi odleżeć. Złożył go zaś wcześniej aby odznaczenie zbiegało się rzeczywiście z rocznicą Ślubu nie można. Dlaczego? (H.L.)

strów działo wiele, kult urzędowych zaświadczeń i zastanych układów na u nas mocne korzenie. Tak mocne, że stare nawyki okazują się na każdym kroku silniejsze od deklarowanych odświeżone anty... Powoduje to m. in., że wydziały finansowe w naszym mieście nadal należą do placówek najbardziej obelganych przez petentów domagających się różnego typu zaświadczeń. I wydziały wydają je często wbrew swym przekonaniom, aby jeszcze bardziej nie komplikować ludziom życia. Np. kandydatom na chłupników, że nie prowadzą dochodowych przedsiębiorstw usługowych - jakby właścicielom tychże opłacało się parą pracą nakładczą. Wydziały powołują też podania studentów ubiegających się o stypendia, że ich rodzice nie figurują w ewidencji osób mających dochody z innych źródeł na naszym terenie, co przecież nie wyklucza, że nie mogą ich mieć na innym.

Co więc dają tego typu zaświadczenia? I komu? (h)

**NTU 303-04**  
odpowiada  
w godz. 10-11  
oprócz sobót

900 CZY 1000 ZŁOTYCH?

A. W.: Od wielu miesięcy pracuję w przychodni obwodowej jako pomoc dentylistyczna. Wynagrodzenie moje wynosi 900 złotych miesięcznie, bo taką stawkę dla osób zatrudnionych na tym stanowisku ustaliło w 1966 roku rozporządzenie Rady Ministrów. Ale przecież w międzyczasie coś się zmieniło i od ponad roku najniższe wynagrodzenie wynosi wszędzie 1000 zł. Czyżby podwyżka ta nie dotyczyła jedynie służby zdrowia?

RED.: Dotyczy i dlatego za cały okres dotychczasowego zatrudnienia przychodnia jest zobowiązana wypłacić Pani wyrównanie. Nie zającmy przepisów zwierzchnikom A. W. przypominamy, że wytyczne w sprawie stosowania zasad podwyżki najniższych plac zostały opublikowane w Monitorze Polskim nr 1 z 1971 r. i że § 3 tychże wytycznych brzmi następująco: „Pracownikom wynagradzanym miesięcznie zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy, których zarobek nie przekracza 810 zł - wypłaca się wyrównanie zarobku do kwoty 1000 zł miesięcznie. (h)

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**PRACOWNIK SŁUŻBY ZDROWIA I Z. T. Z. UL. LIPOWEJ:**  
Prosimy o zgłoszenie się do naszego radcy prawnego - w środę lub piątek w godz. 16-18.

## Kłopotliwe czeki

Dość często korzystam z czeków PKO, które wydaje moje przedsiębiorstwo pracownikiem. I za każdym razem przekonuję się jak trudne jest operowanie nimi. Czeki są 100-, 500-, i 1000-zł, z tym,

że tych pierwszych jest zawsze zbyt mało. Utrudnia to bardzo zakupy. Ostatnio chcąc uregulować rachunek czekami, musiałem dopłacić gotówką 350 złotych! Rachunek bowiem wynosił 1850 zł a ja dysponowałem czekami po 500 i 1000 złotych. Sklepowi zaś nie wolno zwracać różnicy. A co by było gdybym miał jedynie czeki 1000-złotowe? Musiałbym dopłacić wtedy... 850 zł! Zakrawa to na paradoks, bo jeśli ktoś operuje czekami, to na pewno z braku gotówki.

Ale to jeszcze nie wszystko. Na czeki można kupować jedynie te artykuły, które są w sprzedaży ratanej i to tylko w ciągu miesiąca. A przecież czasem na jakiś z górą upatrzone przedmioty trzeba czekać dłużej. Mnie zdarzyło się to z biblioteczką. Reasumując - czeki to naprawdę wielkie udogodnienie dla ludzi pracy, ale dlaczego ograniczone tyłoma nakazami i zakazami?

Fr. Z.

**Fr. Z.**

**Fr. Z.**

**Fr. Z.**

**Fr. Z.**

**Fr. Z.**

**Fr. Z.**

**Fr. Z.**

**Fr. Z.**

**Fr. Z.**

# Canaletto malarz dawnej WARSZAWY

Już za czasów saskich przybywało do Warszawy wielu cudzoziemców. Nie ma śladu ich tutaj również za panowania Stanisława Augusta. Tak więc goście zagraniczni nie budzili wówczas w Warszawie specjalnej sensacji. Niemniej w 1767 r. zwracał powszechną uwagę z cudzoziemska ubrany, tęgawy mężczyzna, o lekko zagiętym nosie i wydatnym podbródku, który, siedząc opodal warszawskich kościołów i pałaców, robił pobieżne szkice.

Był to Bernardo Bellotto, zwany Canaletto, który potem w swojej pracowni na podstawie tych właśnie notatek tworzył wspaniałe widoki miejskie oraz obrazy obyczajowe, związane tematycznie z ówczesną Warszawą.

Canaletto urodził się w Wenecji w 1710 r. Dzięki niepopartym zdolnościom szybko zyskał sławę jako nadworny malarz władcy Sardynii, elektora saskiego oraz cesarskiej austriackiej. Wysoko też oceniano wartość jego wędrujących skomponowanych w Rzymie, Dreźnie, Wiedniu i Monachium. W Warszawie znalazł się przypadkiem. Chciał się zatrzymać tu na krótko w drodze do Petersburga, jednakże stolica Polski spodobała mu się tak bardzo, że pozostał tu już na stałe: i tu umarł w 1766 r. i pochowany został w kościele kapucynów.

W czasie swojego pobytu w Warszawie (a podobnie jak jego rodak Bacciarelli) cieszył się wielkim poparciem mecenasów sztuk pięknych króla Stanisława Augusta) stworzył wiele pięknych płócien, przekazując nam w ten sposób architektoniczny obraz ówczesnej stolicy Polski.

Jednakże Canaletto uwieczniał nie tylko efektowne lecz martwe kamienie. Chwytał on również w ruchu na gorąco, ze spostrzegawczością bystrogo reportażysty najrozmaitsze

przejawy życia Warszawy z okresu Oświecenia. W równej mierze interesują go więc także i mieszkańcy miasta, przy czym (choć to było wówczas modne) nie ogranicza się wyłącznie tylko do rejestrowania scenek z życia „ludzi z dobrego towarzystwa” — wytwornych arystokratów i strojnych, rokokowych pań. Do panoramy miasta wprowadza również — uwzględniając przekrój całego społeczeństwa — bogatych mieszczan i skromnych rzemieślników, zakonników, przekupki, żebraków. Obok dworskich karet, skromne wózki przybyłych na targ włościan, obok pasterzy pasących swoje trzody na łąkach podwarszawskich, dzierżawcy, barwni żołnierze.

Dla historyków obyczajowości ma to na pewno wielką wartość. Jednakże dla nas na pewno jeszcze większe znaczenie ma uwiecznienie przez Canaletta architektura starej Warszawy. Wiemy przecież, że owe dawne, barokowe pałace, wspaniałe kościoły, klasztory i kamienice, które w ciągu stuleci pokryły Warszawę niby kamienne kwiaty, hitlerowscy okupanci zmienili w stertę gruzów. A jeśli przy poparciu całego narodu odbudowano je znowu, i to przeważnie w pierwotnym kształcie, załuga to w pewnej mierze również i Canaletta.

Niezwykle staranny w rysunku, czasem tylko pozwalając sobie na fantastyczne dygresje, utrwała Canaletto bardzo wiernie wszystkie szczegóły architektonicznej bryły danego gmachu. Stąd też obrazy jego mają wartość nie tylko artystyczną lecz również dokumentalną. One też dopomogły nieraz budowniczym nowej Warszawy w ich pracy rekonstrukcji tego co uległo zniszczeniu.

Organizowana obecnie w Muzeum Sztuki wystawa warszawskich obrazów Canaletta znakomicie podbudowuje naszą wiedzę o malarstwie tego artysty. Przypomina nam, w jaki sposób rozwiązywał on zagadnienia perspektywy i

kompozycji, światła i barwy — warto zaś nadmienić, że rzadziej eksponował on kolor zbyt intensywny, wprowadzając raczej sciszone brzozy, zielenie i mocno stonowaną czerwień.

Obok rozległej „Panoramy Warszawy z pałacem ordynackim”, obok bardziej skupionej „Kolumny Zygmunta III od strony zejścia do Wisły”, oglądamy tu „Plac Krasinowski”, „Ulicę Miodową” i wiele innych fragmentów stolicy. Osobiście chciałbym zwrócić uwagę na monumentalny „Widok ogólny Warszawy od strony Pragi” a to dlatego, że wśród innych gmachów widnieje tu również rokokowa fasada Zamku Królewskiego, zbudowana za Augusta III. Tego zamku, którego odbudowa stała się teraz ambicją całego narodu, a do czego dokładają cegiełki również Czytelnicy naszej gazety.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

## PIERWSZA ŁÓDZKA

# Kietunek-Północ! WYPRAWA NAUKOWA NA ISLANDIĘ

Jak oświadczyli przedstawiciele kierownictwa łódzkiej wyprawy na Islandię Kwaterni-strzostwo Wojska Polskiego przystąpiło uczestnikom specjalnie pocięto, z uzyskaniem którego było dotąd wiele kłopotów. Z pomocą łódzkim żeglarzom przysłało także Dowództwo Wojsk Lotniczych ofiarowując 2 radionamierniki, bez których całe przedsięwzięcie byłoby nie do pomyslenia. Także znany żeglarz kpt. inż. Zbigniew Puchalski ofiarował łódzianom własny radionamiernik.

Uczestnicy wyprawy, święta spędzili w Gdyni, gdzie pracowali przy porządkowaniu „Conrada”. W chwili obecnej prace skutocznie są już na ukończeniu. Nadal nie rozstrzygnięty pozostaje problem skrzyni biegów silnika głównego. Jest jednak nadzieja na to, iż jedna ze stoczni remontowych, część tę znajdzie u siebie, a wtedy pozostanie tylko problem wmontowania.

Z pomocą w organizacji wy-

CZWARTEK, 6. IV. 1972 r.

### PROGRAM I

10.00 Waid. 10.05 „Diabły” — fragm. 10.25 Muzyka ludowa. 10.30 Nauczyciel nauczycieli. 11.00 „Kraina Porannej Świeżości”. 11.25 Roberto Carlos i jego piosenki. 11.50 Poradnia Rodzina. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z gdańskiej fonoteki muzycznej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Na swojską nutę. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Witryna poetycka. 14.10 Dawna muzyka. 14.30 Zagadki muzyczne. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wład. 16.05 Opinie ludzi partii. 16.15 Rok Młodzieżowski na antenie PR. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Muzyka i aktualności. 17.15 Kupić nie kupić, postuchać warto. 17.30 Muzyka panoramy. 20.00 Dziennik. 20.30 Pała 72. 20.35 Muzyczny łącznik. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 „Lancec i karabin”. 21.25 Wszelchnia Pedagogiczna. 21.40 „Drugą pian na starych fotografiach” — nowela. 22.00 Z twórczości L. van Beethovena. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przegląd i poglądy. 23.20 Z radzieckich nagrań jaz-

zowych. 23.30 Rewia piosenek. 24.00 Wiad.

### PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Nie ma marginesu. 10.05 Spotkanie z piosenką. 10.25 „Szkoła uczyć” — fragm. 10.45 M. K. Ogiński „Zelida i Valcour czyli Bonaparte w Kairze” — opera. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Wł. Obidwo. 12.40 — gra miniatury fortep. 12.45 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Nad zagadnieniami opieki lekarskiej” — rep. 13.00 (L) Kalejdoskop muzyczny. 13.30 (L) Nasz komentarz. 13.40 „Tygrysica Kaśka” — opow. 14.00 Wiad. 14.05 Czwartkowe spotkania przy muzyce. 14.30 Kronika kulturalna. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Kompozytor tygodnia — Zoltan Kodaly. 16.00 Wiad. 16.05 Z najnowszych nagrań — Anglia. 16.20 Album przebojów. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) Relaks przy muzyce. 17.15 (L) Proza. 17.35 (L) „Muzyczne daty i fakty miesiąca” — aud. 18.00 (L) „Przed koncertem w Filharmonii”. 18.20 Widnokrag. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 Mag. literacki „To i owo”. 20.01 Skriabin w Filharmonii Narodowej. 20.41 Muzyka rozrywkowa. 20.55 Poezja, która pomaga żyć. 21.15 W pierwszą rocznicę śmierci I. Strawńskiego. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 12 min. z Salvatore Adamo. 22.45 „Jaskinia filozofów” — słuch. 23.42 J. S. Bach — Canzona d-moll. 23.50 Wiad.

### PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na katowickiej antenie. 15.00 Przygoda biblioteczna. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Czas teraz — niejczy i przeszły. 15.50 Spotkanie z solistą — E. Stefanska-Lukowicz. 16.15 Beatles raz i osobno. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Szaleństwo z Bergera” — odc. pow. 17.40 Aktualności polskiej piosenki. 18.00 Nieznane o znanych — K. Ujejski. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 Książka tygodnia — „Kłamstwo”. 19.15 „Konsonanse i dysonanse” — mag. aktualności. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.25 Lekcja jęz. niem. 20.40 — Gdzie jest przebieg? 21.05 Aktualności muzyczne. 21.20 „Starty i falstarty” — rep. 21.40 „Pamiętam ten stary samochód wojskowy” — gra zesp. G. Harrisona. 21.50 „Żywiot rozpustnika” — I. Strawińskiego. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Główna siedmia wieczorów — Gliwiza Cinquetti. 22.15 „Potop” — odc. pow. 22.45 Piosenki — erotyki. 23.00 Poezję węgierską — Endre Ady. 23.05 Collegium musicum.

### TELEWIZJA

#### PROGRAM I

8.15 Matematyka w szkole — Matematyka w klasach matematyczno-fizycznych — XV (z Krakowa). 10.55 Dla szkół: Język polski dla klas VII — Henryk Sienkiewicz (W). 11.55 Dla szkół: Język polski dla klas III-IV lic. — Konstanty Ildefons Gałczyński (W). 13.30 Mechanizacja rolnictwa (z Poznania). 14.35 Mechanizacja rolnictwa (z Poznania). 15.20 Politechnika TV — Fizyka rok I — Dynamika ciała sztywnego — cz. II (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV — Fizyka rok I — Dynamika ciała sztywnego cz. III (z Gdańska). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Dla młodych widzów — Ekran z brakiem — w tym film z serii: „Przygody Tomka Sawyer’a” (W). 17.40 Maga-

zyn ITP (W). 17.55 „Morskie spotkania” — program pt. „Stożkowy z Zamachu” (z Gdańska). 18.25 Wiadomości dnia (L). 18.45 „Bierozka” — tańce w wyk. zespołu radzieckiego (W). 19.20 Dobranoc (Kolorowy) (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Przypomnimy, radzimy (W). 20.10 „Tajemniczy klucz” — film fab. prod. ang. od lat 16 (W). 21.00 PKF (W). 21.10 „Anna z Postolna” (z Katowic). 21.20 „Wieczór z piosenką” — transmisja z Klubu Piosenki ZAKR (W). 22.05 Miejsce dla sztuki — rep. (W). 22.35 Dziennik i wiad. sport. (W). 23.00 Politechnika TV — Fizyka rok I (powt. z Gdańska). 23.35 Politechnika TV — Fizyka rok I (powt. z Gdańska).

### PROGRAM II

17.00 Scientist speaks — jęz. ang. w nauce i technice. 17.30 Dla dzieci: koncert powitany „Mioduszką” (film kol.). 17.40 Filmy polskie: „Gdańsk — Stare Miasto”, „Stara wieża”, „Passacaglia na Kaplicę Zygmunta” (kolor.). 18.10 Animowane filmy węg. (kolor.). 18.45 „Paradoksy cywilizacji” (kolor.). 19.20 Dobranoc (kolor.). 19.30 Dziennik. 20.05 „Na syjską nutę”, występ Lud. Zesp. Pieśni i Tańca im. Piłsudskiego (kolor.). 20.40 24 godzin. 20.50 „Dwóch na torze” — film dok. prod. radz. (kolor.). 21.00 „Brzoza” — film fab. prod. jugosł. od lat 16 (kolor.). 22.00 Scientist speaks — jęz. ang. w nauce i technice.

### PROGRAM I — PIĄTEK

(przedpołudniowy)

8.00 TV kurs rolniczy (Łódź). 9.00 Zajęcia techniczne dla klas VII — Nowoczesny zakład produkcyjny (z Katowic). 10.00 W pułapce — film ang. z serii: „Nicholas Nickleby” odc. VIII (W). 10.30 „Tajemniczy klucz” — film fab. prod. ang. (W). 11.55 Wychowanie plastyczne dla klas VII-VIII — Scenografia (W). 15.20 Politechnika TV: Matematyka I roku — Całka oznaczona i nieoznaczona (z Wrocławia). 15.55 Politechnika TV: Matematyka I roku — Przekształcanie cieków oznaczonych (z Wrocławia).

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 kwietnia 1972 roku zasnęła w Bogu opatrzona św. sakramentami nasza ukochana Matka i Babcia S. + P. STANISŁAWA KOTAS z BAUERÓW długoletni członek Związku Kupców. Pogrzeb odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUCZKI

Lekarzowi med. STEFANOWI KACZMAREKOWI wyrazę szczerego współczucia z powodu śmierci MATKI składają: DYREKCJA, ORDYNATORZY ODDZIAŁÓW ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY z WOJEWÓDZKIEGO PRZECIWGROZILICZEGO SZPITALA W TUSZYŃCIE

W dniu 3 kwietnia 1972 r. zmarł w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 77 S. + P. TADEUSZ WAŃCZA JAWORSKI „JAWORSZCZYK” uczestnik walk o niepodległość, żołnierz 19 Pułku Ułanów Wołyńskich, administrator dóbr b. Sosnowieckiego Towarzystwa Kopalnianego, długoletni biegły Łódzkiego Wydziału Finansowego. Najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele pod wezwaniem św. Wincentego w dniu 7 kwietnia br. o godz. 9.40, po czym nastąpi pogrzeb na Cmentarzu Bródnowskim, o czym powiadają pogrążeni w głębokim żalu ZONA, DZIECI I RODZINA

W dniu 3. IV. 1972 r. zmarła S. + P. ZENOBIA TAUBWURCEL Pogrzeb odbędzie się dnia 6 kwietnia 1972 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu CÓRKI I RODZINA

Dnia 5. IV. 1972 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 63 S. + P. WŁADYSŁAW ŚLIWIŃSKI Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza na Dołach przy ul. Smutnej dnia 7. IV. br. o godz. 14, o czym zawiadamiają pozostające w głębokim smutku ZONA I RODZINA

Przełożyła M. Wisłowska

# G. SIMENON

## Tajemnica Komisarza Maigret

Lecz Ewelina poruszyła głowę przecząco.

- Nie mam żadnego kluczyka. Ale...
- Mniejsza o to. Jeszcze jedno: taki człowiek jak Cuendet mógł być na tyle przewidywany, by sporządził testament, w którym wyznaczyłby pani różne zadania do wykonania po jego śmierci... Na przykład mógłby polecić pani, żeby zajęła się jego matką...
- Musi być już niemłoda...
- Zobacz pani sama... Jedno nie ulega wątpliwości: w jego życiu nie było innych kobiet, prócz matki i pani...
- Tak pan sądzi?
- Pochlebilo jej to, mimo wszystko, i uśmiech zadowolenia przemknął po jej twarzy. Gdy uśmiechnęła się na jej policzkach ukazywały się dwa dołeczki, jak gdyby była młodszą dziewczyną.
- Nie wiem, co o tym wszystkim myśleć...
- Przemyśl pani sama niejedno...
- Po krótkiej pauzie zagadnęła:
  - Niech pan mi powie, panie komisarzy...
  - Zawahała się — i zarumieniła się nagłe.
  - ...czy on nigdy... nigdy nie zabił nikogo?
  - Z całą pewnością mogę powiedzieć: nie.
  - Bo gdyby pan powiedział mi, że tak, przestałabym panu wierzyć.
  - Dodam coś jeszcze, bardziej trudnego do wytłumaczenia. Cuendet żył, co nie ulega kwestii, z dochodów ze swoich kradzieży.
  - Wydawał przecież tak mało!
  - Właśnie! Możliwe, że potrzebna mu była tylko świadomość, że może mieć pieniądze do swojej dyspozycji, to mu dawało poczucie pewności siebie, bezpieczeństwa. Możliwe jednak, że przy tym jeszcze jakiś inny motyw grał rolę, i to rolę zasadniczą...
  - Jaki motyw?
  - Natury psychologicznej. Mówiłem już pani, że mógł tygodniami całymi obserwować upatrzonej dom...
  - W jaki sposób?

— 99 —

— Przesiadywał godzinami całymi w różnych knajpkach, zajmując stolik przy oknie — albo wynajmował gdzieś pokój, w hotelu w kamienicy naprzeciwko...

Przerwała mu, podchwytyjąc tym razem jego myśl:

- Sądzi pan, że i wtedy, kiedy poznaliśmy się... w „La Regence”...?
- Bardzo możliwe. Ale, co najdziwniejsze: nie czekał na to, żeby w mieszkaniu nie było nikogo. Przeciwnie: czekał na to, żeby właściciele wrócili do domu...
- Jak to wytłumaczyć?
- Psycholog, badź psychiatra odpowiedziałby pani na to pytanie lepiej niż ja. Może dlatego, że potrzebny mu był dreszczyk... igranie z niebezpieczeństwem? Nie jestem pewien. Zakradał się nie tylko do cudzych mieszkań, ale i do pewnego stopnia, zakradał się do życia ich lokatorów. Gdy spali w swoim łóżku, ocierał się prawie o śpiących... Tak jak gdyby pragnął zabrać im intymność...
- Mogłby kto powiedzieć, że pan wcale nie ma mu tego za złe!
- Z kolei uśmiechnął się Maigret, zanim odpowiedział:
  - Staram się być obiektywny, i nikomu nie mieć niczego za złe. Taki jest mój zawód. A więc — to byłoby wszystko. Do widzenia. Proszę zapamiętać to, co pani powiedziała, każde słowo. I przemyśleć to wszystko spokojnie.
  - Ucisnął rękę Eweliny, ku jej wielkiemu zdziwieniu — a Fumel poszedł za przykładem komisarza, tylko jakoś bardziej niezgrabnie, jak gdyby trochę zmieszany.
  - Gdy znaleźli się na schodach, inspektor zawołał z zachwytem:
    - Wspaniała kobieta!
    - Niewykluczone, że on tu jeszcze wróci i to nie tylko z oficjalną misją... Może będzie był w tej okolicy nawet wtedy, kiedy już wszyscy zapomną o sprawie Cuendeta... Niepoprawny! Ma już teraz nieznośną kochankę, która robi wszystko, żeby skomplikować mu życie, a on, tak jakby i tego było mu mało, szukał wiecznie czegoś, co mogłoby mu życie jeszcze bardziej skomplikować.
    - Snieg padał tak gęsto, że na chodnikach porobiły się zaspę.
    - Co mam teraz robić, szefie?
    - Chce ci się spać? Nie? No to wstąpmy na coś mononajszego.
    - W „La Regence” było już teraz prawie pełno. Jakiś gość, być może komiwojażer, przepisywał z książki telefonicznej, sporządzonej według zawodów osób, zamieszkujących Paryż, potrzebne mu adresy.
    - No, i co? Znaleźliście ją panowie?
    - Tak.
    - Niczego sobie kobitka, prawda? — Co podać?

— 100 —